

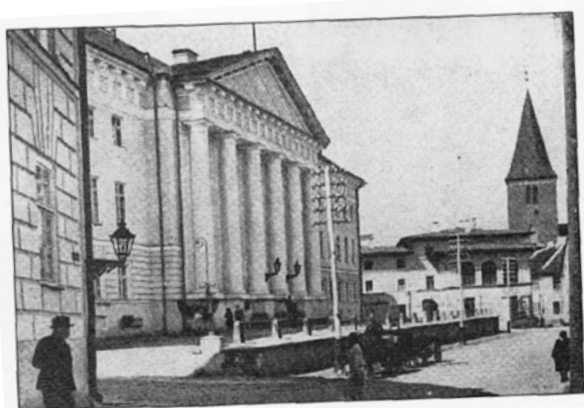
Uniwersytet w Dorpacie

Z dziejów studentów polskich za granicą

W ciągu 123 lat niewoli młodzi Polacy mieli utrudniony dostęp do wyższych uczelni w kraju. Najzdolniejsi i wytrwali wyjeżdżali na studia za granicę, do: Dorpatu, Heidelbergu, Kijowa, Królewca, Wrocławia czy Rygi. Po ukończeniu studiów pracowali w zagranicznych zakładach naukowych z nadzieją, że kiedyś wrócą do kraju, aby służyć mu swą wiedzą i doświadczeniem.

Uniwersytet w Dorpacie, 1860 rok.

Dorpat (obecnie Tartu) leży w południowo-wschodniej części Estonii, nad rzeką Emą. Miasto to miało burzliwą historię. Już na początku XI wieku zostało zdobyte przez Rusinów, potem było pod panowaniem Zakonu Kawalerów Mieczowych, Prus, Polski, Szwecji i Rosji. W końcu znalazło się w niepodległej Estonii.



Główny budynek Uniwersytetu Dorpackiego

Źródło: R. Engelhardt, *Die deutsche Universität Dorpat in ihrer geistgeschichtlichen Bedeutung*, München 1933

Miasto do dziś uważane jest za stolicę kulturową i intelektualną Estonii. Tradycję rozwoju szkolnictwa wyższego w Dorpacie zapoczątkował w 1583 roku Stefan Batory. Założył on kolegium jezuitów, które przetrwało do 1625 roku, czyli do czasu opanowania miasta przez Szwedów. Król Gustaw II Adolf, nie chcąc sprawić wrażenia

władcy mniej dbałego o rozwój kultury i nauki niż poprzednio panujący Stefan Batory, powołał w roku 1630 gimnazjum, a w 1632 roku podniósł je do rangi wszechnicy, tworząc Universitas Gustaviana. Profesorami byli Niemcy, a studentami w większości Szwedzi i Finowie. Kiedy w 1655 roku Dorpat zajęli Rosjanie, pracownicy i studenci uciekli do Tallina, gdzie starali się kontynuować działalność naukową. Dzięki staraniom estońskiej szlachty, uniwersytet zaistniał ponownie w roku 1690, jednak w 1710 roku znowu został zamknięty.

Niemal 100 lat później, w 1802 roku, uniwersytet reaktywował car Aleksander I. Nadał mu nazwę Uniwersytetu Dorpackiego. Zajęcia prowadzono w języku niemieckim i po łacinie. Od roku 1893 w mieście zwiększały się wpływy rosyjskie. Nazwę miasta zmieniono na Jurjew. Uniwersytet zrusyfikowano, co spowodowało, że wielu profesorów go opuściło. Wpłynęło to niekorzystnie nie tylko na poziom nauczania, ale również na standardy obowiązujące w klinikach. Ich kierownikami nie byli już niemieccy profesorowie. Mimo tych zmian, Uniwersytet Dorpacki cieszył się zainteresowaniem wśród młodych Polaków. Od momentu jego wznowienia w 1802 roku, do połowy 1917 roku, kiedy uniwersytet zamknięto, studiuwało tam około 2.500 studentów polskich.

Uniwersytet w Dorpacie był atrakcyjny przede wszystkim ze względu na dużą autonomię (Polaków przyciągały szczególnie opowieści o działających w tym mieście, legalnych lub półlegalnych, organizacjach polskich studentów), wysoką rangę naukową, a także, trwający kilkadziesiąt lat, niemiecki charakter uczelni, który dawał możliwość odpoczynku od rosyjskiego ucisku. Ponadto, w czasach gdy Uniwersytety: Wileński i Warszawski były zamknięte, Dorpat, dzięki dużo mniejszym kosz-

tom utrzymania studenta i zachowaniu dobrego poziomu nauczania, wygrywał konkurencję z zagranicznymi miastami uniwersyteckimi.

Korporacje studenckie

Życie studenckie w Dorpacie toczyło się intensywnie i obierało różne kierunki. Już na początku obecności na uczelni student wybierał, do której polskiej korporacji (a większość Polaków uważała to za swój obowiązek) będzie należał. Do obowiązków początkującego żaka należało np.: dostarczanie starszym kolegom informacji o zbliżających się terminach zebrań, doglądanie chorych członków korporacji, pilnowanie porządku w bibliotece i w czytelni. Obowiązki te były podzielone pomiędzy fuksów, tak żeby każdy z nich miał własne pole działania, które po jakimś czasie zmieniał na inne. W ten sposób student poznawał istotne dla niego miejsca na uczelni i w mieście, zawierał nowe kontakty. Po semestrze takiej posługi, fuks stawał się rzeczywistym członkiem konwentu – komilitonem. Od tej chwili mógł swobodnie uczestniczyć w życiu organizacji.

Początki pierwszej polskiej korporacji studenckiej w Dorpacie nie są dokładnie znane. Wiadomo jedynie, że jej powstanie miało związek z napływem młodzieży wileńskiej (od 1824 roku), a wraz z nią idei filomackich i filareckich. Konwent „Polonia” został utworzony w 1826 roku, a dwa lata później jego istnienie zostało zatwierdzone przez władze uniwersyteckie. Za jego założycieli uznaje się 17 studentów z Wilna. Nawiązywali oni do dziedzictwa filaretów, wybierając na swoją dewizę słowa: honor, ojczyzna i cnota, a na hymn korporacji „Pieśń pożegnalną”, śpiewaną na melodię pieśni filaretów. Wśród celów związku wymieniano: integrację studentów pochodzących z różnych stron kraju, wzajemne wsparcie materialne, etyczne i moralne, pogłębianie wiedzy

na temat swojego kraju, obowiązek poznania polskiej historii.

Wybuchy powstań narodowowyzwoleńczych i aktywny w nich udział członków konwentu „Polonia” powodowały rozwiązania korporacji, która odradzała się pod zmienionymi nazwami. Najpierw pod nazwą „Ogół”, potem „Towarzystwo Miłośników Przyrodoznawstwa”. Stosunek władz państwowych do Polaków studiujących w Dorpacie był zmienny. W 1896 roku odebrano polskim organizacjom prawa filisterskie, co pogorszyło sytuację studiujących w Dorpacie Polaków. Natomiast kilka lat później, dzięki decyzji konwentowiczów o wyrzeczeniu się (przynajmniej w statucie) działań politycznych, przychylnemu stanowisku rektora i dziekana oraz ogólnemu złagodzeniu polityki cara, w 1907 roku władze petersburskie wydały zezwolenie na jawną i legalną działalność „Polonii”. Wydarzenie to wpłynęło ożywiająco na działalność korporacji, co znajdowało odzwierciedlenie np. w większej ilości uchwał podjętych w roku 1907. Jednak wydarzenia związane z I wojną światową przerwały korzystną sytuację i skłoniły konwentowiczów do zmiany miejsca siedziby korporacji z Dorpatu na Wilno.

Obok „Polonii” – głównej polskiej organizacji w Dorpacie – istniało wiele stowarzyszeń, zazwyczaj o nielicznym składzie i krótkim istnieniu, zbliżonym do czasu obecności w Dorpacie studenta założyciela. Przykładami takich ugrupowań były np.: „Polski Związek Studencki”, założony przez Karola Hildebranda na przełomie lat 1836/1837, który z uwagi na polityczność działań członków istniał tylko 2,5 roku, „Fryczarnia”, czyli kółko skupiające arystokratów, „Chmielnikarnia”, zrzeszająca studentów będących w ciągłym konflikcie z przepisami uczelnianymi, „Boguślarnia”, zawsze otwarta dla Polaków głodnych lub spragnionych. Oczywiście istniało jeszcze wiele innych organizacji, a każda o nieco odmiennym charakterze i celach działania. W okresie powstańczym funkcjonowały też organizacje o charakterze rewolucyjnym.

Dzięki tej różnorodności związków, ludzie o bardzo różnych światopoglądach mogli znaleźć swoje miejsce w organizacji, bez konieczności wyrzekania się własnych przekonań lub też ukrywania ich. Mieli możliwość dys-

kusji w szerokim gronie kolegów z różnych wydziałów, a nawet z profesorami, których studenci często zapraszali na odczyty i dyskusje, pozostając z nimi nieraz w przyjacielskich stosunkach. Organizowano też spotkania w celu upamiętnienia ważnych dat z historii Polski, np. w dniu rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja lub wybuchu powstania listopadowego. Wolny czas spędzano też na spotkaniach w mieszkaniach kolegów. Kolejną zaletą przynależenia do „Polonii” lub innej organizacji polskiej była możliwość uzyskania pomocy finansowej, co w połączeniu z możliwością uzyskania kredytu, zwanego „pufem”, czyli długiem do 120 rubli, zaciągniętym przez jednego studenta, poręczonym przez uczelnię, dawało szansę utrzymania się na studiach (przy dużej oszczędności oczywiście) mniej zamożnym żakom.

Absolwenci

Uniwersytet Dorpacki wykształcił wielu znakomitych Polaków, jak chociażby: Tytusa Chałubińskiego – profesora w Szkole Głównej i na Uniwersytecie, słynnego lekarza, „ojca Zakopanego”, Władysława Raczkiewicza – męża stanu, ostatniego prezydenta II Rzeczypospolitej, Ignacego Baudouin de Curtenaya – badacza języków słowiańskich, kandydata na prezydenta II Rzeczypospolitej, Benedykta Dybowskiego i Aleksandra Czekanowskiego – badaczy Syberii, Bronisława Malinowskiego – światowej sławy etnografa, Wincentego Lutosławskiego – twórcę własnego systemu filozoficznego, profesora uniwersytetu w Krakowie, Józefa Weysenhoffa – autora licznych utworów powieściowych, Tadeusza Dembowskiego – chirurga ortopedę, działacza społecznego i patriotę, Jana Muszyńskiego – organizatora i pierwszego dziekana Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Łódzkiego, twórcę i kierownika Zakładu Farmakognozji na



Teatr anatomiczny w kształcie rotundy wzniesiony w latach 1825–1827. Całość nazwano Vana anatomicum (pomieszczenie dla zwłok-nościści anatomicznych)
Fot. A. Protsin. Źródło: Tartu. Üks päev Tartus, Ilmamaa 1994



Biblioteka uniwersytecka w Dorpacie urządzona w latach 1804–1806 w ruinach gotyckiego tumu. Obecnie mieści się tu Muzeum Historyczne Uniwersytetu Dorpackiego. Budynek odnowiony przez polskich konserwatorów w 1993 r. (informacja listowna od R. Talimaa)
Fot. A. Protsin. Źródło: Tartu. Üks päev Tartus, Ilmamaa 1994

Uniwersytecie Wileńskim oraz pioniera ziołolecznictwa w Polsce. Studiować tam chciał też sam Józef Piłsudski, jednak jego podanie o zmianę miejsca studiowania z Charkowa na Dorpat spotkało się z odmową.

Uniwersytet w Tartu rozślawił też studiujący tam w latach 1872 – 1877, późniejszy twórca podstaw chemii fizycznej i laureat Nagrody Nobla – Wilhelm Friedrich Ostwald, jak również tacy naukowcy jak: Ernst Bergman – pionier neurochirurgii, Ernst Andreas Reissner – pamiętany za prace z dziedziny anatomii ucha i neuroanatomii, Friedrich Heinrich Bidder – niemiecki fizjolog i anatom, prowadzący badania np. nad rdzeniem kręgowym czy układem współczulnym.

Kontakty naukowe Polaków z Uniwersytetem w Dorpacie utrzymywały się zarówno w okresie międzywojennym, jak też w czasach najnowszych. Dowodem na to jest uzyskanie tytułu doctor honoris causa Uniwersytetu w Tartu przez Ignacego Mościckiego (1930 r.) czy też Zdzisława Kleinrocka, profesora Akademii Medycznej w Lublinie (1991 r.).

Joanna Walska

Studentka II roku Oddziału Analityki Medycznej
Wydziału Farmaceutycznego UMB.

21